

# GONIEC CZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI



Prof. Malecki, przedstawiciel Polski w niedawno założonym Międzynarodowym Instytucie Współpracy Umysłowej, mieszczącym się w gmachu paryskiego „Palais-Royal”

## Położenie finansowe Polski

Wrażenia i poglądy p. Kemmerera

Wczoraj w południe, w Ministerstwie Skarbu, p. Kemmerer, w dniu swego wyjazdu, oświadczył zebranym dziennikarzom:

W czasie mego pobytu w Polsce Rząd dał mi do dyspozycji ostateczne dane, dotyczące położenia finansowego kraju i miałem zaszczyt odbyć szereg narad w sprawie położenia finansowego z wielu wybitnymi mężami kraju, urzędnikami państwowymi, bankowcami, ekonomistami, oraz kupcami. Narady odbywały się nie tylko z Polakami, lecz także z cudzoziemcami. I, jak można było przewidzieć, poglądy wyrażane przez nich o położeniu finansowym oraz wskazanych środkach zaradczych znacznie między sobą się różniły. Oczywiście byłoby rzeczą przedziwną, gdyby poglądy na rozwiązania tak szeroko zakrojonego szeregu zagadnień w ciągu tak krótkiego pobytu. Mogę wszakże podać moje wrażenie ogólne.

### Stan ogólny

Wrażenie to jest, że obecne ekonomiczne i finansowe zagadnienia Polski nie różnią się tak bardzo od powojennych zagadnień wielu innych krajów, jak znaczna część społeczeństwa polskiego to sobie wyobraża. Natura ludzka jest taka sama na całym świecie i zasady ekonomiczne mają powszechne zastosowanie. Postęp, osiągnięty w ciągu ostatnich kilku lat w innych krajach, przy rozwiązaniu powojennych, ekonomicznych zagadnień, podobnych do polskich to dobie dzisiejszej, usprawiedliwia optymizm co do Polski. W chwilach opuszczenia Waszego kraju bardzo jestem optymistycznie usposobiony co do jego postępu w najbliższych latach, niż byłem w chwili przyjazdu. Postęp ten jednak może być osiągnięty jedynie przez usilną pracę, wielki wysiłek i wale podjętą ze strony wszystkich klas polskiego społeczeństwa dla wspólnego dobra. Jest to chwila wyjątkowa, wymagająca odpowiedniego wysiłku, największego wysiłku, na jaki tylko jest stać.

Polska posiada bogate i różnorodne bogactwa naturalne. Posiada czerwoną rudę, z której około trzy czwartej stanowią ciężko pracujący i oszczędni włościanie. Sposób, w jaki naród polski zachował swoją narodowość podczas półtora wieku obcych rządów, gdy jego kraj podzielony był między mocarstwa europejskie, jego silny narodowy patriotyzm, energia i samoposięgnięcie, którym przeprowadził prawie zupełną gospodarczą odbudowę swego kraju po strasznych spustoszeniach wojny i następnej krwawej bolszewickiej, i to odbudowę dokonaną ze stosunkowo małą pomocą zagranicy, a dalej duch patriotycznego samoposięgnięcia, ujawniony przez naród pol-

nieśluszenie przesadzony brak zaufania i części ludności polskiej do swoich własnych finansów. Brak ten zaufania odbija się za granicą.

W roku 1924 i 1925 naród polski przecenił swoje siły. Ambicja jego była chwalebna, lecz usiłował on zadużo przeprowadzić w krótkim czasie. Przy szły złe zbiory zeszłego roku i ludność, pamiętając żywo zębne skutki długiego okresu inflacyjnego niedawno minionych lat, stała się nerwową, straciła zaufanie do trwałości niedawno stabilizowanego złotego i pograżyła się w stan, który byłby określony w Ameryce jako panika finansowa. Stanowa temu towarzyszyły załamanie się kursu waluty, niepewność cen, a po tem nastąpiła trwająca po dzień dzisiejszy depresja w życiu gospodarczym, wraz z znaczną liczbą bezrobotnych.

Jednakże poza trudnościami handlu, wynikającymi ze sporu z Niemcami, nie zaszły żadne ujemne zmiany w podstawach gospodarczego położenia kraju podczas tego okresu kryzysu i następnej depresji.

### Chwila obecna

Zbiory zeszłego roku były dobre. W ostatnich trzech miesiącach kraj miał bardzo korzystny bilans handlowy, co do którego można być przekonanym, że da się utrzymać i w przyszłości. Wartość złotego w złocie dąży silnie w górę od czasu najniższego kursu 10,50 za dolar na początku grudnia, przy no towaniu na czarnej giełdzie dochodzącym w pewnej chwili do pięćdziesięciu kursu 12,50 za dolar. Wczoraj kurs był 7,50 za dolar.

Hurtowe ceny towarów w Polsce, wyrażone w złotych papierowych, wcale nie poszły w górę, w stosunku do spadku wartości w złocie złotego. Przeciwnie, biorąc ceny przedwojenne jako podstawę do porównania, ceny hurtowe towarów w Polsce, wyrażone w złotych papierowych, wzrosły mniej od roku 1914, niż ceny hurtowe w większości krajów o walucie złotej, a więc w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Szwajcarii, Kanadzie, Holandji, Szwecji i Australii. Innymi słowy siła kupcza złotego papierowego w Polsce jest dzisiaj stosunkowo wysoka w porównaniu z jego zewnętrzną siłą kupczą.

### Polityka rządu

Ogólna polityka Rządu, zapowiedziana i stosowana dotąd, dążąca do zara-

żenia sytuacji finansowej przez bezwzględne redukcje w budżecie wydatków, ograniczenia importu i konsumpcji wewnętrznej towarów luksusowych oraz zaprzestania wypuszczania rządowego pieniądza papierowego; uważam za bardzo mądrą. Rząd obciąż swój budżet wydatków na rok 1926 w przybliżeniu o 500 milionów złotych, czyli około 25 proc. w porównaniu z faktycznymi wydatkami r. 1925, a w związku z doskonałym systemem układania miesięcznych budżetów istnieją dobre widoki zrównoważenia budżetu na rok bieżący.

### Bank Polski

Postanowienia statutowe co do rezerwy Banku Polskiego są moim zdaniem wogóle zbyt sztywne. Nie powinno się stawiać muru kamiennego, jak obecny, ponieważ którego rezerwy nie można zmniejszać w chwilach szczególnej potrzeby. Rezerwa jest na to, by jej używać, nie zaś by jej się tylko przyglądać i to jest szczególnie słuszne w czasach wyjątkowych. Uważam, iż będzie wskazane, skoro położenie bardziej się ustali, zrewidować w kilku kierunkach obecny statut Banku Polskiego, a w szczególności postanowienia o rezerwach.

Pozwólte sobie tu na krótką dygresję, by zaznaczyć, że w Ameryce nie mamy takie same doświadczenia ze sztywną rezerwą bankową z bardzo nie elastycznym systemem biletów bankowych i kredytu, na który spadała wina w wielu panik w przeszłości. Obecnie przekształciliśmy go na system pokrycia o wiele elastyczniejszy, przez cosyfikację się poprawiła. W czasie kampanii prasowej w Ameryce, mierzącej cel do tych ulepszeń, opowiadano o anegdote dla zilustrowania konieczności elastycznych rezerw. Historyjka, za której autentyczność nie odpowiem odpowiedzialnością, była następująca:

Przed laty w Paryżu istniało rozkolemo rozporządzenie policyjne, że przy każdym dworcu kolejowym w czasie nadejścia każdego pociągu musi być najmniej jedna dorózka. Otóż zima, bardzo dżdżystym wieczorem przybył pociąg tylko z jednym pasażerem, dźwigającym kilka walizek i wielkim kufrem. Wszedł przed dworzecem zastój czekająca dorózka, podał woźnicy adres, ale usłyszał odpowiedź: „Nie ma go, jechał, bo przepis mówi, że przy dworcu zawsze musi być dorózka, a ja jestem jedyny”.

Otóż to samo robi Polska ze swoimi rezerwami, a powtarzam raz jeszcze, rezerwa, jest po to, aby się na posługiwać, a nie po to, by na nią tylko patrzeć. W republikach południowej Ameryki również posiadano wielkie rezerwy, a nie brano odwagi użyć ich, co powodowało stałe postępującą deprecjację waluty.

Będzie prawdopodobnie rzeczą słuszną ustalić normalne minimum rezerw w wysokości 40 proc. na pokrycie biletów w obiegu i depozytów netto, a następnie, idąc za praktyką szeregu innych ważnych banków centralnych, upoważnić do redukcji rezerw poniżej tego normalnego minimum, pod warunkiem, że braki w rezerwach będą poddane podatkowi progresywnemu. Stopa podatku, początkowo niska, powiększałaby się szybko, gdyby rezerwy spadły poniżej powiemy 30 proc. Właśnie zakładałem Bank w Chile i tam ustaliśmy rezerwę na 50 proc., a w innych krajach rezerwa ta wynosi około 30 procent. Ustawia winnaby wymagać, aby w wypadku zmniejszenia się rezerwy poniżej 40 proc. stopa dyskontowa Banku wzrastała w przybliżeniu o równowartość podatku. Taka koncepcja dałaby Polsce walutę o należytej pewności i elastyczności.

Podobny system mamy w naszej państwowej rezerwie (Federal Reserve Bank), a także w nowych bankach Kolumbji i Chile. Nie nazywam tego minimalną rezerwą, ale minimalną na czas normalny. Elastyczność rezerwy jest

## Zupełny rozkład „Wyzwolenia”

Wystąpiło 15 postów, solidaryzując się z pos. Dąbskim. Secesjoniści połączyli się do tygodnia z grupą Bryla

Warszawa. — Nowy rozłam w Wyzwoleniu oddawna uważany za nieuchronny, nastąpił wczoraj wieczorem.

Bezpośrednim powodem secesji jest wykluczenie pos. Jana Dąbskiego dokonane przez zarząd klubu Wyzwolenia w dniu 3 b. m., za dążenie do połączenia z grupą Bryla.

Ci członkowie Wyzwolenia, którzy usilnie p. Dąbskiego popierali, postanowili zadokumentować z nim swą solidarność.

Nastąpiło to wczoraj z okazji zjazdu na pierwsze po ferjach pełne posiedzenie Sejmu. Wystąpienie swoje z klubu Wyzwolenia zgłosiło 15 postów: Bujak, Chyb, Duro, Fijałkowski, Ledwoch, Jamielewski, Niedozielski, dr. Polakiewicz, Sanojca, Sztrafnek, Tabor, Wateron, Wójciewicz, Wrona, Zalewski utworzyli klub sejmowy „Stronnictwa Chłopskiego”, jako przedstawicielstwo parlamentarne „Stronnictwa chłopskiego”.

Aleksander Wateron. Warszawa. — Dokonany rozłam w klubie Wyzwolenia, wywołał dużą sensację w całej Izbie. Przez swą secesję Wyzwolenie, które zajmowało dotychczas licznie trzecie miejsce, gdyż po zastąpieniu Hellmana i wykluczeniu Dąbskiego, liczyło jeszcze 44 członków, obecnie po ustąpieniu dalszych 15 członków, spadło do cyfry 29 członków i zajęło szóste miejsce w kolejnej liczbie klubów (ZLN, Piast, PPS., Ch. D., Koło żydowskie).

Ponieważ w przedzium Sejmu reprezentowanych jest według normy obowiązującej pięć największych klubów, Wyzwolenie straciło to uprawnienie, w jego miejsce wchodzi formalnie Koło żydowskie. Czy grupa ta prawa swoje zareklamuje, nie jest rzeczą postanowioną.

Warszawa, 12 stycznia 1926

„Do Pana Prezesa Błażeja Stolarskiego





# 13). JANINA. NĘDZNIK POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

I w Miełniku pani Emilia była także a chociaż z panią Lią nie sympatyzowały wcale, nie można było jednak Polityskich pominać. Emilia, pocieszała się się zresztą tem, że z nimi będzie Koralfą, która bardzo przypadła jej do gustu od pierwszego poznania. Może pani Lią nie była rada, iż Koralfą na wieczorze, tym będzie, ale panna Kowalska zapraszała młodą nauczycielkę tak serdecznie, tak ciągle powtarzała: „Liczę na panią!” iż niepodobna było sprzeciwić się, a przystem pani Lią czuła, że z Koralfą miałaby trudny orzech do zgryzienia, gdyby wprost zaprzeczyła jej bytności w Zagrzebiu. Więc chociaż na zaprosiny odpowiadała, iż nie będą miały przy kim to stawiać dzieci, przyrzekała jednak.

W dzień wyjazdu znajdowały się wprawdzie różne przeszkody. Pani Lią wciąż powtarzała, że będzie bardzo niespokojną o Genięcia, ale Koralfą, odpowiedziała, że panna Andrzejna z pewnością nad nią czuwać będzie. Pani Lią dała pannę służącą tyle stroików do odświeżania, do prasowania, tyle spódnic do rurkowania, że skromna, biała suknia Koralfy nie będzie pewnie mogła być odświeżoną, zapo-

wiadała przy obiedzie, z pełnem ubowaniem. — Nic nie szkodzi — odpowiedziała Koralfą — włożę w takim razie czarną grenadynową. — Pani zapomina, że to są mieniny. — podchwyciła pani Anielka. — Kotor czarny może sprawić przykróść gospodarstwu. — Poszukam więc jeszcze w garderobie mojej, może znajdzie jaką inną, stosowną.

Ale panna Andrzejna, która tubita Koralfę, znalazła pomimo wszystkiego czas i na odświeżenie jej sukni białej i obawy Lią nie sprawdziły się. Koralfą w tej chwili, z wianuszkami niezapominajek nad czołem wyglądała idealnie.

— Piękna panna! — szeptało sobie po cichu w salonach Kowalskich — śliczna panna!

— Czy widziałeś nauczycielkę Polny skich? — spytał wysoki mężczyzna w okularach, stojącego obok siebie bruneta.

Brunet był śniadej twarzy, kędzierzawe włosy zwiły mu się nad czołem, a oczy czarne jak węgiel miały wyraz męskiej, niezłomnej woli. Patrzyły śmiało, pewnie przed siebie, ale bez zuchwałstwa, bez pyszałkowatości. Była w nich powaga i pewna smętna zaduma może.

— Przedewszystkiem muszę ci przy pomnieć — odpowiedział na pytanie — że nieznam tu nikogo. Nie wiem kto są Polniacy.

— Ależ ci, co ostatni przyjechała, sama pani, to ta wysoka, posepna dama, w popielatych jedwabiach, ale ja cymó wię o nauczycielkę ich; patrz! ta blondynka w białej z niezapominajkami. Brunet machinalnie zwrócił wzrok w stronę wskazaną i nagle poważna jego twarz rozjaśniła się uśmiechem, wspomnienie niedawne jeszcze mignęło przed nim.

— Miss Cora! — pozepniał trochę zadziwiony.

— Co mówisz? — Nie, nie wcale. — Czy znasz ją? — Bynajmniej, to jest... znam z wzdęcia, ale bądź tak dobry, przedstaw mnie jej, zacznaj wkrótce tańczyć, więc trzeba się postarać o znajomości.

W tej chwili solenizantka strojna, świetna, wesoła jak zawsze stanęła przed młodymi ludźmi.

— Kuzynku Marjanie! — rzekła podając drobną rączkę brunetowi, muszę cię przedstawić jednej osobie.

— Czy blondynce?

Pani Emilia zaśmiała się srebrnym śmiechem. — Bałamut z ciebie! — rzekła — bałamut kuzynku! musiałeś już sam rozglądać się po naszym kwiatkach i wiesz, który najpiękniejszy, tak na pewno o tem twierdzię, iż jestem przekonana, żeś już zauważył tę, do której cię prowadzę.

Szli tak oboje przez salon. On wysoki, poważny, ona drobna, wypięczona, z popielatymi włosami w koto-

rych ułożone były misternie srebrne kłosa pszenicy; śmiała się, mówiąc, ale naraz spoważniała trochę.

— Czy istotnie zawsze włożała białe dyndki? Czy cię nie zraziły?

Po ustach młodego człowieka przemknął półśmieszek smętny.

— Wiesz kuzynko! — odpowiedział — iż niegdyś w głowie marzycielskiej utworzył mi się ideał pewien, ten ideał miał jasne włosy anioła, dziś nie marzę... ale szukam i może znajde pozór anielski, który... nie zdradzi...

Trochę zawałał się przy ostatnich słowach, ale widocznie nie przez wzruszenie. Może był trochę zniecierpliwiony, iż szli za pomatą, może chciał się przed jej poznać z właścicielką niezapominajek i przekonać się czy... pamięta... raz spotkane i widziane twarze, jak on pamiętał...

Pani Emilia, która przy ostatnich słowach młodego człowieka patrzyła gdzieś daleko, zwróciła się teraz znów ku niemu biedsza nieco, ale zawsze uśmiechnięta.

— Jesteśmy tu kresu — rzekła — i pewna jestem, że wdzięcznym mi będzie za dzisiejszą znajomość. Panno Koralfi! — rzekła, zwracając się do naszej znajomej — przedstawiam pani kuzynka Marjana Leskiego, tak pragnął poznać panią, że musiałam sama go tu przyprowadzić.

Główna z niezapominajkami schyliła się wdzięcznym ruchem.

(d.c.n.)

**Teatr „ODEON”**  
Od środy 13 do piątku 15 stycznia 1926 r.  
Początek seansów o godz. 5-ej, 7 m. 15 i 9 i pół wieczorem.  
Pomimo podwójnego programu dziś ceny miejsc popularne: Krzesło tylko 1 zł. (z podatkiem).

**Dziś! Wielki, Nadzwyczajny, Podwójny, 14-aktowy program! Dziś!**  
Jak kłopotować mężczyzn — Jak zdobyć ich serca — Jak zrobić „Karjerę” — uczy dowcipnie i wesoło

**SZKOŁA KOKOT**  
Zachwycający film w 8-miu wielkich aktach. W roli głównej kusząca **KONSTANCA TALMADGE.**

**GABINET DOKTORA CALIGARI**  
Dramat ekspresjonistyczny w 6 aktach. W rolach głównych: **Lil Dagower — Konrad Veid — Werner Krauss.**

**Teatr „NOWOŚCI”**  
I Aleja 12  
Od wtorku 12 do czwartku 14 stycznia (włącznie)

**MĘCZYŻNA PAJAC**  
Ekran i scena, razem! Na ekranie. Film francuskiej wytwórni „Pathe Consortium Cinema” w Paryżu p. t. W roli tyt. **Gabriel de Gravone** znany z obrazu „Le Rous — Koto Udrek!” oraz małutka **Regina Dumien.**  
Początek o godz. 5, w soboty o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 3 p. p. — Ostatni seans o godz. 9 m. 30.

**NA SCENIE**  
**HENIO DOMAŃSKI**  
ulubieniec Szanownej Publiczności z najnowszym repertuarem  
1) NIEMIA JAK PRASA  
2) wazacy zolawia „JAZIE KOLEJKA”

**Kino „Nowy”**  
II Aleja 43.  
Od wtorku dn. 12 do piątku dn. 15-go stycznia włącznie.

**KOBIETA-WAMPİR**  
Niewyobrażalny twórca filmowy **William Fox** daje nam, zupełnie odosobnioną, miłą i niespodzianą! **Mad. program: DODO w BAGDADZIE** nieporównana farsa aerykaska w 2 aktach z ulubi. akt. publiczności, najd. doświ. obecnie komikiem **“DODO”**.  
Ceny miejsc zwykłe. Początek seansów w dniu powszednim o godzinie 5-ej p.p., w soboty o godzinie 4 p.p., w niedziele i święta o g. 3-ej po poł. Ostatni seans o godz. 9-ej i pół wiecz.

**Kino „UCIECHA”**  
ul. Dąbrowskiego 19  
Od wtorku 12 do piątku 15 włącznie  
Początek o godz. 5, po poł. Ostatni seans o g. 9 wiecz.

5 i 6 seria filmu „STRZELBA I LASSO” p. t. **PRZEZ WSZYSTKIE PIEKŁA**  
Dramat w 12 aktach. W roli głównej **EDDIE POLO.**  
Ceny miejsc: Krzesło 60 groszy, Łoża 1. 20 gr.

**ZAMIAST TRANU**  
UZYWA SIĘ  
**STROP JODO-TANINOWY z FOSFOREM „ORBIŚ”**  
(Str. Jodo-tannicus phosphoricus) **ZAMENIA TRAN**  
PREZYJENTY W SHARD, CHEM. PRZEM. WARSZAWA, 3, 5 I 6 CL.  
Wład. Towa dla Przem. i Handl. opatent. „ORBIŚ” Sp. Akc. w Częstochowie.

**OGŁOSZENIE.**  
Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie, ni mocy art. 53 ustawy z dn. 19 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Rz. Pol. Nr. 44, poz. 272) podaje do wiadomości, że z powodu niezapłacenia należności P. K. Ch. dnia 18 stycznia 1926 r. od godz. 10-ej z rana odbędzie się licytacja zasekwestrowanych ruchomości u:

- Zielińskiego W.** Wieluńska 20 Szafy do garderoby. Oszacowano na zł. 15 gr. 47.
- Otrębskiego Jana** Wieluńska 28 licytacja w drugim terminie szafy do gard. szafki i maszyny do krajania tektury. Oszacowano na zł. 179 gr. 06.
- Löwenhoffa Aleks.** Handlowa 4. Otomany i bielizniarki. Oszacowano na zł. 75 gr. 96.
- Tomskiego Mieczysława** Aleja 53. 100 kg. kaszy. Oszacowano na zł. 21 gr. 34.
- Zielnińskiego W.** Wieluńska 20 Szafy, kredensu i maszyny. Oszacowano na zł. 84 gr. 50.
- Sztruszkiewicza Burstyna i Strokołowskiego** Humbertowska 4 Maszyny do pisania, burka, 4 krzesła, stolika stołu i szafy. Oszacowano na zł. 444 gr. 99.

Ruchomości obejrzać można w dniu licytacji od godziny 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie w dziale Egzekucyjnym Pow. Kasy Chorych, III Aleja 51 od 9-ej do 12-ej. Częstochowa, dnia 9 grudnia 1925 r.  
Przewodniczący Zarządu w. z. (-) **E. Wichura**

**Ogłoszenie.**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej 21 ogłasza że w dniu 22 stycznia 1926 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ul. Fabrycznej pod Nr. 4 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szlamy Działo żyńskiego a mianowicie: maszyny parowej i 3 wentyli szybrowych ocenionych na 570 zł.  
Komornik J. Kossek

**Ogłoszenie.**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21 ogłasza że w dniu 18 stycznia 1926 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ulicy Stanisława pod Nr. 4 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Kosowskiego a mianowicie: 6 wozów ciężarowych i jednej pary koni ocenionych na 1,200 zł.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21 ogłasza że w dniu 20 stycznia 1926 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ulicy Krakowskiej pod Nr. 91 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy Józefa Błaszczyńskiego a mianowicie: 300 butelek wódki czystej (o 6) ocenionych na 726 zł.  
Dnia 23 grudnia 1925 r.  
Komornik J. KOSSEK.

**STENOGRAFIJ**  
wyucza wszystkich listownie prawie bez płatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 28. 01

**Mieble**  
wszelkiego rodzaju, bre densy, stoly, krzesła, szafy, bielizniarki, trem-ski, otomany, kozetki, łóżka, materace i Aleja Nr. 12 Oliński.

**Mięso końskie**  
stałe na skł. dziale Mała 2 Witkowski.

**Zginęła**  
kałużka kasy Chorych wyd. za № 5560 na imię Franciszka Szlaska.

**Poszukuję**  
służącą znającą się dobrze na kuchni. III Aleja 54 „Lutnia”

**Praktykant**  
handlowy 1/2 roczną praktykę w Sądnicach Kółka Rolniczych, po Wiadomość: Renoma. szukaże zaraz posady Barbary 10.

**2 morgi pola**  
za klasztorem za 600 zł. zaraz do sprzedania. Wiadomość: Renoma. Kościuszki 11.

**Zgubiono**  
w niedzielę o godz. 14 belgijskie dowody na wyjazd Szulima Strach-na Krepšana znalaz-cę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Nad rzeczno 2.

Kto robi i przerabia **Krawaty męskie** Ofarty pod adr. Adm. Gońca 2. W.

**„Szwajcarskie gorzkie ziola”** (z Kogutkiem) znakomicie ułatwiają funkcje **organów trawienia** Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości. Sprzedają apte ki i składy.

**Hemoroidy**  
Czopki hemoroj-dalne **A. Gaseckiego** (z Kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, swędzenie, zmniejszają guzy (żyłki) **Zdaje w aptekach.**

**Kupię Powóz**  
na dwie osoby w dobrym stanie Zgłoszenia do Gońca pod. Po wóz